

Instytut Radowy w czasie Powstania Warszawskiego

Aleksandra Towpik

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa

W sierpniu tego roku mija 80 lat od wybuchu Powstania Warszawskiego, którego przebieg stanowi najtragiczniejszą kartę w historii Instytutu Onkologii w Warszawie. Do przypomnienia tej historii zobowiązuje jednak nie tylko rocznica. Okrucieństwo tych wydarzeń jeszcze do niedawna wydawało się abstrakcyjne i bezpiecznie odległe, jednak w obliczu trwającej tuż za naszą wschodnią granicą wojny stały się one niepokojąco bliskie i aktualne. Tym ważniejsza wydaje się nie tylko pamięć o ofiarach i ogromnych stratach, ale też o niezwykłych wysiłkach i zaangażowaniu w zapewnienie ciągłości opieki onkologicznej i odbudowę Instytutu.

W czasie okupacji warszawski Instytut Radowy jako Miejski Szpital Przeciwrakowy prowadził działalność leczniczą niemal nieprzerwanie (ryc. 1) [1]. Stosowano zarówno rentgenoterapię, zabiegi chirurgiczne, jak i terapię radem, który dzięki zapobiegliwości i poświęceniu prof. Franciszka Łukaszczyka udało się ocalić przed zarekwirowaniem. Chorym aplikowano rad wyjmowany nocą z ukrycia. Oficjalnie natomiast używano przechowywanych w kasie preparatów radowych o niewielkiej mocy, a księgi prowadzono w taki sposób, aby to uwiarygodnić [1, 2]. Wielu lekarzy i pracowników Instytutu było zaangażowanych w działalność konspiracyjną — zarówno w AK, jak i w PPS-WNR i PPR. Codzienna praca na rzecz pacjentów wymagała wówczas szczególnego zaangażowania, a prywatne dramaty pracowników i ich uwikłanie w historię nie stanowiły taryfy ulgowej. Przez długie miesiące, z powodu przerw w dostawach prądu w ciągu dnia, leczenie pacjentów odbywało się w godzinach nocnych. Czasami podstawą wynagrodzenia były ciepłe posiłki wydawane personelowi podczas nocnej zmiany. Spośród pracowników Instytutu wiele osób zostało



Rycina 1. Instytut Radowy, rok 1945. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie; 72/1701/0/ sygn. 66

aresztowanych, wiele zginęło [1, 3, 4]. Jednak codzienną pracą na wszystkich szczeblach dbano o zachowanie ciągłości opieki nad pacjentami.

Pod koniec lipca 1944 roku coraz częściej mówiono o nadchodzącym powstaniu. We wspomnieniach prof. Leona Manteuffla, wybitnego chirurga ze Szpitala Wolskiego, który wykonywał zabiegi również w Instytucie, zachowała się rozmowa z młodym, wówczas jeszcze doktorem, Tadeuszem Koszarowskim, pełna niepokoju i troski o los miasta i jego mieszkańców [1, 5].

Wobec zbliżającego się frontu i zapowiedzi zbrojnego zrywu w stolicy pod koniec lipca część pacjentów wróciła do domów. Tuż przed wybuchem Powstania w ramach struktur powstańczych większość lekarzy została skierowana na

Jak cytować / How to cite:

Towpik A. *Instytut Radowy w czasie Powstania Warszawskiego*. *Biuletyn PTO NOWOTWORY* 2024; 9: 322–325.

przydzielone punkty sanitarne [1]. Wokół Instytutu znajdowały się liczne zgrupowania niemieckie. W sąsiednim gmachu mieścił się lazaret i stacjonował oddział Wehrmachtu. Na skwerze obok stały wozy taborowe z amunicją. Pierwszego sierpnia od rana można było dostrzec żołnierzy chowających się w zaroślach [6]. Atmosfera gęstniała.

Tuż przed godziną „W” na teren Instytutu przybyło trzech powstańców, w tym lekarz, i kilka sanitariuszek. Po godzinie 17 zaczęto znosić pierwszych rannych. Chorych onkologicznych sprowadzono, a część zniesiono razem z łózkami, do suterenu, część ulokowano na parterze, gdzie umieszczano również napływających rannych. Pierwsze dni powstania były jednak stosunkowo spokojne [6]. Chorych nadal otaczano możliwie jak najlepszą opieką, a pacjentki były leczone radem. 4 sierpnia dyrektor Łukaszczyk zdecydował, że cały rad zostanie ukryty, a w kasie umieszczono przygotowane wcześniej falsyfikaty [1, 2, 6].

5 sierpnia przed południem od strony Pola Mokotowskiego zbliżył się rozsypany w tyralierę oddział żołnierzy w niemieckich mundurach, mówiących po rosyjsku. Na teren Instytutu wpadli wśród strzelaniny i krzyków. Byli to żołdacy z brygady SS RONA (kolaboracyjnej Rosyjskiej Narodowej Armii Wyzwoleniczej). Według różnych relacji 5 sierpnia w Instytucie znajdowało się 80–90 chorych, grupa rannych, kilkunastoosobowa grupa pracowników (w tym Dyrektor Franciszek Łukaszczyk, prof. Józef Laskowski i doc. Cezary Pawłowski), grupa pielęgniarek, salowych i laborantek oraz kilka osób z powstańczej służby zdrowia. W budynku naukowym nadal mieszkali pracownicy z rodzinami [1, 6–9]. Ronowcy zajęli najpierw budynek Pracowni Fizycznej, skąd wypędzili mieszkańców na ulicę Grójecką (ryc. 2) i pognali na tzw. „Zieleniak” – do zorganizowanego dzień wcześniej punktu zbornego na terenie dawnego targowiska przy zbiegu ulic Grójeckiej i Opaczewskiej. Nie był to typowy obóz przejściowy, a raczej miejsce gehenny tysięcy mieszkank i mieszkańców Ochoty [10–12]. Następnie żołnierze wdarli się do szpitala, gdzie przeprowadzili brutalną rewizję, grabiąc mienie szpitalne, chorych i personelu, i demolując urządzenia.



Rycina 2. Ludność opuszczająca Warszawę po kapitulacji Powstania, Ochota, ul. Grójecka. Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego

Pracowników i część chorych wypędzono do ogrodu. W relacji prof. Laskowskiego czytamy: „Kazano wszystkim wyjść do ogródka szpitalnego pod groźbą użycia broni. Wyszedłem razem z personelem lekarskim i sanitarnym oraz grupą chorych zdolną do marszu. Słyszałem, jak jeden z podoficerów wydał rozkaz ustawienia karabinów maszynowych za naszą kolumną. Ustawiono nas trójkami, zabrano kosztowności. Widziałem, jak żołnierze zastrzelili męża chorej, który się obejrzał. Przygotowani, iż za chwilę zacznie się egzekucja, staliśmy pół godziny, po czym przeprowadzono nas przez Pole Mokotowskie...” [6]. Po drodze mijali setki cywilów wypędzanych z kolejnych domów i kierowanych na „Zieleniak”, oraz ciała zabitych. W tłumie panował zamęt. Części pracowników, w tym prof. Łukaszczykowi udało się dostać do Ośrodka Zdrowia przy Opaczewskiej. Po dramatycznej nocy następnego dnia rano zostali popędzeni w stronę „Zieleniaka”. Profesora Laskowskiego, Cezarego Pawłowskiego oraz sanitariuszkę po drodze z Instytutu zabrano do kliniki mieszczącej się w szkole pielęgniarek przy ulicy Koszykowej, skąd następnie udało im się przedostać do Szpitala Dzieciątka Jezus [1, 6].

W tym czasie z obłożnie chorymi pozostało kilka osób, m.in. Bronisława Mazurkiewicz, sanitariuszka powstańcza Danka i pielęgniarka Instytutu Janina Glomska. Według różnych relacji w Instytucie znajdowało się kilkadziesiąt ciężko chorych [1, 6–9]. Pijani ronowcy zajęli cały budynek i ogród. Rozpoczęła się grabież, demolowanie dobytku szpitalnego i gwałty. We wstrząsającym zeznaniu Bronisławy Mazurkiewicz czytamy: „Rozbijali stoły, krzesła, szafy, drzwi, niszczyli narzędzia lekarskie, pozabierali zapakowane walizy chorych i personelu, zapasy żywności ze spiżarni wynieśli, częściowo je zabrali, a częściowo zniszczyli, jak np. worki z cukrem rozpruli i wysypali ich zawartość, słoje z konfiturami tłukli. Rozbili aptekę szpitalną, wypili spirytus, eter, denaturat. Tak działo się przez cały dzień 5 sierpnia i noc następną. My wszyscy siedzieliśmy częściowo na parterze, częściowo w suterenu. W nocy zaczęły się gwałty kobiet” [8]. Skala okrucieństwa była porażająca. Publicznie gwałcono pracownice i pacjentki, również obłożnie chore, okaleczano, część z nich została zabita. Gehenna trwała przez całą noc i kolejny dzień. Przebieg tych tragicznych wydarzeń potwierdzają też zeznania Jadwigi Kowalskiej i Antoniego Borowieckiego [7, 9]. Później po raz pierwszy podpalono bibliotekę Instytutu, ale pożar ugaszono.

6 sierpnia po południu wpadł żołnierz i po rosyjsku rozkazał: „Wszystko zabijać i palić”. Po wymordowaniu chorych i rannych leżących na parterze ronowcy zaczęli wrzucać płonące materace, pościel i kawałki waty przez okna do suterenu, gdzie nadal jeszcze ukrywali się pacjenci i grupa pracowników [1, 7–9]. Część osób zaczęła uciekać do ogrodu, jednak tuż za drzwiami zostali zastrzeleni. Tak wg relacji zginęła pielęgniarka Instytutu Janina Glomska, która wraz osieroconym 6-letnim chłopcem próbowała uciec z podpalonego budynku [1, 3]. Grupie, którą kierowała salowa Mazurkiewicz, udało się ugasić pożar i ukryć w jednym z osłoniętych pomieszczeń. Przez całą



Rycina 3. Gmach szkół powszechnych nr 188 i 189 (obecnie liceum im. Hugona Kołłątaja), w którym 19 sierpnia 1944 r. zamordowano pacjentki z Instytutu Radowego, zdjęcie z 1937 r. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

noc z 6 na 7 sierpnia rozległy się strzały egzekucji dokonywanych na skwerze przy pomniku Marii Skłodowskiej-Curie. Siódmego sierpnia ronowcy opuścili teren Instytutu, jednak w kolejnych dniach jeszcze kilkakrotnie wracali [7, 9].

19 sierpnia przechodzący ulicą Wawelską Niemcy dojrżeli w oknie ludzi, a po kilku godzinach do Instytutu ponownie wtargnęli żołdacy RONA. Kazano wszystkim opuścić gmach. Wyszyły wszystkie kobiety, które były w stanie chodzić. Trzy ciężko chore zabito. Budynek ponownie obłano benzyną i podpalono. Kobietom kazano usiąść w ogrodzie na ziemi. Zapowiedziano, że wszystkie chore zostaną zabite. Pozostałe pracownice zaczęły przekonywać, że w grupie znajduje się wiele osób z personelu szpitalnego. Po pewnym czasie wszystkie ustawiono trójkami i wyprowadzono w stronę „Zieleniaka”. Po przybyciu na miejsce czterem wylegitymowanym wcześniej pracownikom: Bronisławie Mazurkiewicz, Jadwidze Kowalskiej, Apolonii Kani i Aleksandrze Barcikowskiej wraz z trojgiem dzieci pozwolono dołączyć do grupy cywilów stojących pod murem, z którą następnego dnia trafiły do obozu w Pruszkowie. Pacjentki zaprowadzono do częściowo spalonego budynku dawnej szkoły (ryc. 3). Z gmachu słychać było krzyki i strzały. Po pół godzinie wróciła jedna z chorych, którą po okazaniu kenkarty wypuszczono. Opowiedziała, że wszystkie pacjentki rozstrzelano. Potwierdzili to także mężczyźni z „Zieleniaka”, których zmuszono do pomocy przy spalaniu ciał [7–10].

Chociaż mury Instytutu w większości ocalały, zdemolowane i wypalone wnętrza przedstawiały dramatyczny widok, sprzęt i wyposażenie zostały wywiezione, a to czego nie zrabowano, zostało zniszczone. Spłonęła bezcenna dokumentacja naukowa. Zaginęły też pamiątki po Marii Skłodowskiej-Curie, gromadzone przez jej siostrę, Helenę Szalayową (ryc. 4) [1, 13, 14].

A jednak nie wszystko zostało stracone. Około 20 sierpnia Dyrektor Łukaszczyk wrócił do płonącej Warszawy i dostał się do Instytutu niemieckim czołgiem, którego załogę



Rycina 4. Helena Szalay, siostra Marii Skłodowskiej-Curie, w ruinach Instytutu Radowego. Ze zbiorów Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie

przekupił. Udało mu się zabrać ukryty wcześniej rad, wywieźć najpierw do Reguł od Warszawy, a następnie do Poronina. Przewożąc radioaktywny pierwiastek bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, otrzymał olbrzymią dawkę promieniowania, która przyczyniła się do jego przedwczesnej śmierci w 1956 roku [1, 2, 13].

Już w styczniu 1945 roku pojawili się w Instytucie pierwsi pracownicy, którzy przystąpili do sprzątanía pomieszczeń i zabezpieczania resztek dobytku. Niemal natychmiast rozpoczęto starania o odbudowę. Dyrektor Łukaszczyk wspominał: „Gdy w lutym 1945 roku wszedłem do wypalonego i zięjącego zimnem Instytutu na tle tak bardzo zniszczonej Warszawy, nie spodziewałem się, żebyśmy mogli przed upływem co najmniej 5 lat rozpocząć pracę” [13]. Jednak na przekór wojennej tragedii i zniszczeniom już w grudniu 1946 roku przyjęto pierwszych pacjentów. Było to możliwe nie tylko dzięki determinacji pracowników i finansowemu wsparciu państwa, ale też dzięki współpracy i pomocy międzynarodowej — przede wszystkim w ramach UNRRA. Nieocenione zasługi miała na tym polu dr Hanna Kołodziejska-Wertheim, która jako jedna z pierwszych wróciła do zrujnowanego Instytutu i wkrótce objęła funkcję pełnomocnika Dyrektora ds. odbudowy. Gdy wyjechała do Stanów Zjednoczonych, gdzie zabiegała o dostawy aparatury, radu i materiałów naukowych dla odbudowującego się Instytutu, pełnomocnikiem ds. odbudowy został dr Tadeusz Koszarowski. Niebawem do Instytutu zaczęli wracać dawni pracownicy, którym udało się przeżyć wojnę. W pierwszym okresie po uruchomieniu działało 40 łóżek. Wkrótce dobudowano nowe piętro, a liczba łóżek zwiększyła się do 200 [14]. Rozpoczął się niezwykle intensywny i twórczy okres w historii warszawskiego Instytutu, ale też czas budowania zupełnie nowych struktur opieki onkologicznej w całym kraju.

Informacje o artykule

Konflikt interesów

Nie zgłoszono.

Aleksandra Towpik

Pracownia Historii

przy Biurze Rzecznika Prasowego

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie

— Państwowy Instytut Badawczy

ul. Roentgena 5

02-781 Warszawa

e-mail: aleksandra.towpik@nio.gov.pl

Piśmiennictwo

1. Tarłowska L, Towpik E. Okupacja i powstanie warszawskie. In: Towpik E. ed. Materiały do historii Instytutu Radowego i Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Polskie Towarzystwo Onkologiczne, Warszawa 2012: 73–88.
2. Tołwiński J. The history of radium in Poland. In: Towpik E, Mould RF. ed. Maria Skłodowska-Curie Memorial issue of the Polish oncological journal Nowotwory. Wydawnictwo PFESO, Warszawa 1998: 65–79.
3. Promieniowanie, reż. Irena Kamińska, Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, Warszawa 1982.
4. Kołodziejska-Wertheim H. Pracowałam w Instytucie Onkologii. In: Towpik E. ed. Materiały do historii Instytutu Radowego i Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Polskie Towarzystwo Onkologiczne, Warszawa 2012: 301–307.
5. Manteuffel L. Historia jednej przyjaźni. Wydawnictwo Polskiej Fundacji Europejskiej Szkoły Onkologii, Warszawa 1998.
6. Zeznanie prof. Józefa Laskowskiego z 9 grudnia 1947 r. www.zapisyterroru.pl (01.07.2024).
7. Zeznanie Antoniego Borowieckiego z 11 grudnia 1947 r. www.zapisyterroru.pl (01.07.2024).
8. Zeznanie Bronisławy Mazurkiewicz z 22 marca 1946 r. www.zapisyterroru.pl (01.07.2024).
9. Zeznanie Jadwigi Kowalskiej z 12 grudnia 1947 r. www.zapisyterroru.pl (01.07.2024).
10. Wroniszewski J. Ochota 1944. Wydawnictwo MON 1970.
11. Ujazdowska L. Zagłada Ochoty. wyd. 2. Wydawnictwo Fronda 2022.
12. To, co się działo na Ochocie, było spektaklem szaleństwa. Rozmowa z Katarzyną Utracką, Zastępczynią kierownika Pracowni Historycznej Muzeum Powstania Warszawskiego. <https://dzieje.pl/aktualnosci/k-utracka-co-sie-dzialo-na-ochocie-bylo-spektaklem-szalenstwa> (01.07.2024).
13. Łukaszczyk F. Dwadzieścia pierwszych lat. In: Towpik E. ed. Materiały do historii Instytutu Radowego i Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Polskie Towarzystwo Onkologiczne, Warszawa 2012: 53–72.
14. Kołodziejska-Wertheim H. Zniszczenia wojenne i odbudowa – sprawozdanie przedstawione 8 października 1945 r. In: Towpik E. ed. Materiały do historii Instytutu Radowego i Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Polskie Towarzystwo Onkologiczne, Warszawa 2012: 89–94.